

# Michalski, Jerzy

---

## Zagadnienie polityki antycechowej w czasach Stanisława Augusta

---

Przegląd Historyczny 45/4, 635-651

---

1954

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JERZY MICHALSKI

## Zagadnienie polityki antycechowej w czasach Stanisława Augusta

W niniejszym artykule pragnę — nie roszcząc ambicji do wyczerpania materiału źródłowego i problematyki — zwrócić uwagę na nie poruszoną w naszej literaturze historycznej sprawę polityki antycechowej w Polsce w okresie tworzenia się elementów układu kapitalistycznego. Dotychczasowa obfita na ogół literatura poświęcona historii cechów polskich, w ogromnej większości stanowiąca klasyczny przykład formalistycznego ujmowania przedmiotu, nie stawiała zagadnienia konfliktu między nowymi kapitalistycznymi elementami w gospodarce a organizacją cechową, stającą się czynnikiem hamującym rozwój sił wytwórczych. W ostatniej ćwierci XVIII wieku dostrzegano dążenie do reformy cechów. Traktowano to jednak przede wszystkim jako wyraz walki z nadużyciami i wypaczeniami, które pojawiły się w okresie upadku miast i rzemiosła miejskiego. Zwracano jednak uwagę i na tendencje liberalistyczne, przyświecające reformie cechów podejmowanej przez niektóre Komisje *Boni Ordinis*, a więc ułatwianie dostępu do cechów i uzyskiwanie mistrzostwa oraz likwidację ograniczeń wyznaniowych.

Problem konfliktu między cechami a manufakturą czy nakładem został poruszony dopiero w literaturze najnowszej, wychodzącej z założeń metodologii marksistowskiej. Na razie jednak mamy do czynienia raczej z domysłami i postulatami badawczymi. J. Deresiewicz, pisząc o zorganizowanej na początku 1790 roku w Poznaniu kompanii do prowadzenia manufaktur skórzanych, stwierdzał, że „kompania — rozbijała oczywiście feudalną organizację cechową. Łamała przede wszystkim cechowy monopol produkcji, a przewidywaną w założeniu wielkością produkcji wymierzała cios w samą produkcję cechową. Wylamując się z prawnej organizacji cechowej kompania zapewniała nie ograniczony przepisami prawnymi rozwój produkcji“. Autor jednak nie dysponował materiałami ukazującymi, jak ułożyły się faktycznie stosunki między ową kompanią a rzemiosłem cechowym<sup>1</sup>. J. Topolski w swojej zarysowej charakterystyce przemian gospodarczo-społecznych w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku wypowiada pogląd, iż manufaktura magnacka, mimo swój feudalny charakter, wywarła wpływ „na rozwój sił wytwórczych kraju, wzrost obrotów handlowych, na rozkład cechów“. To ostatnie w obecnym stanie badań jest raczej domysłem, podobnie jak i domysłem — chyba zresztą również słusznym, jak tamten — jest twierdzenie, że manufaktura miejska „soso-

---

<sup>1</sup> J. Deresiewicz, *Z badań nad początkami układu kapitalistycznego w przemyśle poznańskim w drugiej połowie XVIII wieku*, nadbitka z „Przeglądu Zachodniego“ 1951 r. nr 9/10, s. 62.

wała... siłę najemną, rekrutującą się z proletaryzujących się rękodzielników". Topolski przypominając konstatację M a r k s a o stosunkach w zachodniej Europie, iż „wielu drobnych majstrów cechowych... przedzierzgnęło się w drobnych kapitalistów“ („Kapitał“ t. I, Warszawa 1951, s. 801), pisze: „Zagadnienia związane z tego typu procesem rozwojowym (w Polsce) są także bardzo słabo dotąd zbadane. Ogólnie należy jednak stwierdzić, że organizacje cechowe ulegają stopniowo i coraz wyraźniej zaznaczającemu się rozkładowi, co łączy się zresztą także z rozwojem innych form przemysłu. Pewnym wyrazem tych zmian jest działalność Komisji Dobrego Porządku w kierunku ingerencji w sprawy cechowe. Wzrasta konkurencja pomiędzy poszczególnymi mistrzami, coraz poważniejszą rolę w produkcji cechowej odgrywa kapitał handlowy i bankierski“<sup>2</sup>.

Trzeba również stwierdzić, że przyczyną niedostrzegania omawianego problemu było i to, iż problem ów nie występował wówczas w Polsce w tak ostrej formie, jak w wielu innych krajach europejskich. Przede wszystkim tendencje kapitalistyczne nie były w Polsce jeszcze silne; po drugie, manufaktury w dużej mierze zakładali magnaci w miasteczkach prywatnych lub zgoła osadach wiejskich, gdzie oczywiście nie było mowy o jakimś bezpośrednim konflikcie z organizacją cechową; po trzecie, cechy w miastach na skutek ich słabości ekonomicznej nie reprezentowały większej siły i nie tylko nie mogły wpływać na politykę gospodarczą w szerszej skali, ale nawet na terenie poszczególnych ośrodków miejskich często były zbyt słabe, by się przeciwstawić silniejszym gospodarzom jednostkom czy grupom przedsiębiorców łamiących przywileje cechowe. Niemniej jednak można się spodziewać, że dokładniejsze badania przyniosłyby pewne materiały. Nie przeprowadzając tego rodzaju badań natknąłem się na dwa przypadki ostrego konfliktu między właścicielami manufaktur w mieście a organizacją cechową. Oba miały miejsce w miastach przodujących pod względem rozwoju gospodarczego, a mianowicie w Warszawie i we Wschowie.

We Wschowie w latach 1788—1790 toczy się spór między Samuelem' Gottliebem R o ĩ r m a n n e m a cechem szewców i garbarzy. Rohrmann „wydoskonalony za granicą w sztuce garbowania skór angielskich“ nie należy do cechu (do cechu należy jego ojciec, ławnik wschowski, który jednak — jak twierdzi cech — „dla słabości zdrowia rzemiosła nie prowadzi“) i pragnie uzyskać przywilej na założenie garbarni angielskiej, czemu przeciwstawia się cech uważając się za monopolistę. Rohrmanna popiera starosta wschowski, Kwilecki, jeden z głównych działaczy wschowskiej Komisji *Boni Ordinis*, i na jego interwencję Rada Nieustająca wydaje 1 kwietnia 1788 r. przychylną decyzję<sup>3</sup>. Spór jednak toczy się dalej. Cech prawuje się z Rohrmannem w Asesorii i w związku z tym zakłada w kancelarii pieczęci koronnej tak zwaną prekustodycję przeciw wydaniu Rohrmannowi przywileju na garbarnię<sup>4</sup>. Rohrmann jest faktycznym posiadaczem garbarni (należącej formalnie do jego ojca), ale stale odmawia przystąpienia do cechu i przejęcia od ojca jatki szewskiej, czego domaga się cech. Ponadto Rohrmann dysponujący widać większym kapitałem, jak twierdzi cech, „nie tylko skóry kupuje, nawet onym [sc. majstrom cechowym] je

<sup>2</sup> J. T o p o l s k i, *Rozkład feudalizmu i powstawanie kapitalizmu w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku*, „Instytut Nauk Społecznych przy KC PZPR, Materiały i Studia“ t. I, Warszawa 1954, s. 98—100.

<sup>3</sup> Raport czynności Departamentu Policji na sesji [Rady Nieustającej] dnia 29 marca 1788 r., AGAD w Warszawie, tzw. Metryka litewska VII, 155, k. 1. Porównaj również protokół sesji Rady Nieustającej 1 kwietnia 1788, tzw. Metryka litewska VII, 66, k. 2. Tekst rezolucji Rady w tej sprawie, tzw. Metryka litewska VII, 65, k. 4—5.

<sup>4</sup> Tzw. Metryka litewska IX. 132, k. 51.

wykupuje i pod stemplem swoim sprzedaje". Zawiera również, czy też stara się zawrzeć (sprawa nie jest jasno przez cech postawiona) kontrakt z Komisją Skarbu Koronnego na zakup wszystkich skór, składanych na komorze wschowskiej, na mocy tak zwanego podatku skórowego.

Pretensje cechu popiera magistrat wschowski. Wyrokiem sądu wójtowskiego z 7 stycznia 1790 r. garbarnia Rohrmana ma zostać opieczętowana do czasu wydania decyzji przez Asesorię. Charakterystyczna jest ostrożność w postępowaniu cechu i magistratu, które wyczuwają wyraźnie, że władze państwowe (w tym wypadku kanclerz wielki koronny i Asesoría) niechętnym okiem patrzą na monopoli cechowy. Cech i magistrat zapewniają więc, że wobec Rohrmana nie popełniono żadnego gwałtu, na co przedstawiają jego własne świadectwo; przy zapieczętowaniu garbarni gwarantują w każdej chwili Rohrmannowi dostęp do niej w celu wykonania niezbędnych prac przy zabezpieczaniu skór od popsucia<sup>5</sup>.

W Warszawie w 1793 roku dochodzi do zatargu między słynnym fabrykantem pówozów Danglem, który z rzemieślnika stał się kapitalistą, a cechem siodlarzy, popartym przez ogół cechów warszawskich. Dangel, jak czytamy w piśmie cechów warszawskich do magistratu Starej Warszawy, „...warsztat swój siodlarski jako majster założywszy, później fabryką nazwał i na domie swoim wyraził. O tytuł ten, acz nieprawy, inni majstrowie siodlarscy widząc, że sam z czeladzią pełni obowiązki cechowe, nic nie mówili i używania tegoż tytułu fabryki innemu nie bronili ani teraz bronią... Nie była nigdy dependecyja od cechu dla urodzonego Danglera majstra szkodliwą. Idąc od początkowych nauk urodzony Dangel w swej profesyi drogą wskazaną artykułami i prawem znalazł swe szczęście w dopełnianiu ich przez się, w zachowywaniu przez innych, w egzystencyi nareszcie cechu, którego był majstrem, ograniczona bowiem wolność sprawowania profesyi wszystkim przez egzystencyją cechu dała mu sposobność liczniejszej praktyki, a stąd postawienia się w losie szczęścia, w jakim zostaje teraz“. Czy w rzeczywistości panowała taka harmonia między Danglem a cechem, można mieć wątpliwości. W każdym razie Dangel uznał za stosowne wystąpić do generalności targowickiej o wydanie mu *sancitum*, uprawniającego do zatrudniania w swej manufakturze, jak formułowało to pismo cechów, „...wszelkiego rodzaju potrzebnych rzemieślników, majstrów i czeladzi bez najmniejszej od cechu dependencyi“. Wyjednanie takich uprawnień uznawały wszystkie cechy warszawskie za niesłychanie groźny precedens, otwierający drogę do wyłamywania się i innych majstrów z zależności od organizacji cechowej. Z argumentacji, którą rozwinęły w swym piśmie cechy, warto może przytoczyć fragment rzucający ciekawe światło na kształtowanie się stosunków między manufakturą a cechami: „Fabryki za granicą i w tej stolicy wzorem tamtych zakładane, obejmując większą rzemieślniczej czeladzi liczbę, nigdy teźże czeladzi innym nie posiadają tytułem, jak z poprzednią lokacją majstra uległego cechowi, jak pod imieniem tegoż majstra, który swobod i wolności prawami nadanych będąc uczestnikiem ma przyzwoitość fabrykantowi wszystkie wyrabiać rękodzieła. Tym sposobem widzimy w Warszawie skór fabrykę egzystującą; domieszczony w niej majster od cechu dependujący posiada stosowną do potrzeby fabryki czeladzi liczbę, a ta czeladź pod imieniem jego zapisywana z wiedzą cechu garbarskiego i innej, po majstrach cechowych pracującej, pod imieniem jego oddalając się, nie czyni żadnego zwyczajom

<sup>5</sup> List magistratu Wschowy zapewne do kanclerza Małachowskiego z 14 stycznia 1790 i dołączony tekst wyroku sądu wójtowskiego wschowskiego z 7 stycznia 1790 oraz list magistratu Wschowy do tegoż z 21 stycznia 1790, tzw. Metryka litewska IX, 91, k. 137—141.

przeciwieństwa, utrzymując tym samym prawo powszechnie między wszystkimi rzemieślnikami zachowywane<sup>6</sup>. Cechy dążyły do zachowania owej kompromisowej sytuacji. Podobnie jak i w incydencie wschowskim, znajdowały się one wyraźnie w defensywie<sup>6</sup>.

Oba przytoczone wyżej wypadki powinny być traktowane jedynie jako dowód występowania samego zjawiska; o jego nasileniu i wadze dla ówczesnego życia gospodarczego świadczyć jeszcze nie mogą<sup>7</sup>. Więcej materiału możemy zaczerpnąć z projektów ustawodawczych i publicystyki, a częściowo nawet z ustaw i rozporządzeń władz. Wypływa to nie tylko z łatwiejszej dostępności tego typu źródeł, ale również chyba i z charakterystycznego dla polskiego Oświecenia faktu, że w pewnych wypadkach ówczesne poglądy i pomysły reformatorskie wyprzedzają niejako rozwój stosunków gospodarczych, na co między innymi miało wpływ korzystanie z doświadczeń i przykładów krajów, których rozwój ku kapitalizmowi był bardziej zaawansowany.

W próbie reformy odgórnej, podjętej w latach 1764—1766 przez obóz Stanisława Augusta i Czartoryskich, nie pominięto i sprawy industrializacji kraju. Z inicjatywy ośrodka królewskiego powstaje, jak wiadomo, w 1766 roku „kompania manufaktur wełnianych“, spółka akcyjna oparta na kapitale magnacko-mieszczkańskim, projektuje się założenie analogicznej kompanii dla manufaktury skórzananej. Ówczesne czynniki rządzące postanawiają przedłożyć kompaniom tym do zaopiniowania, czy jest rzeczą potrzebną, czy szkodliwą istnienie w miastach organizacji cechowych<sup>8</sup>. Nie wiemy, niestety, czy sprawa ta była istotnie rozpatrywana w gronie organizatorów owych przedsięwzięć. W każdym razie na sejmie 1766 roku przedłożony projekt, opracowany prawdopodobnie pod egidą Andrzeja Zamoyskiego, kierownika polityki obozu królewskiego na odcinku miejskim, nie mówił nic o skasowaniu cechów, lecz jedynie zawierał zastrzeżenie niebronienia żadnemu mieszczaninowi, w szczególności ze względów wyznaniowych, dostępu do cechu<sup>9</sup>. W kołach obozu królewskiego zainteresowani tymi sprawami dochodzili widać do przekonania, że nie należy znosić organizacji cechowych, lecz je modyfikować. Być może miało na to wpływ praktyczne zetknięcie się ze sprawą cechów w czasie prac warszawskiej Komisji *Boni Ordinis*, której patronował Andrzej Zamoyski. Sejm 1766 roku

<sup>6</sup> List magistratu Starej Warszawy do kanclerza Sułkowskiego z 3 sierpnia 1793 i dołączony memoriał starszyny cechów warszawskich do magistratu Starej Warszawy bez daty, tzw. Metryka litewska IX, 47, k. 430—435.

<sup>7</sup> J. Deresiewicz notuje, że właściciele manufaktury wełnianej w Poznaniu, kupcy Helling i Strömmer uzyskali od władz pruskich w 1793 r. zwolnienia „od uciążliwych postanowień cechowych“, op. cit., s. 57.

<sup>8</sup> Profokół posiedzenia z 5 maja 1766 r., tzw. konferencji króla *cum ministerio*, Rkps Czart. 653.

<sup>9</sup> *Ubezpieczenie handłów także rzemiosł po miastach i miasteczkach naszych*, b. m. dr. r. Druk ten zawiera na końcu następującą informację: „Anno 1766 die... Novembris projekt ten w izbie senatorskiej stanom Rzplitej przeze mnie czytany dla komunikacji województwom do rozważenia do druku podaje, na co *in fide* podpisują się Stanisław Rembéliński, sekretarz sejmowy“. Wśród opracowanych w czasach kanclerstwa Zamoyskiego, a znanych nam jedynie z tytułów projektów w sprawach miejskich znajdowały się m. in. *Ubezpieczenie handłów i rzemiosł w miastach królewskich, Projekt stosowany do ubezpieczenia handłów i rzemiosł po miastach większych i miasteczkach królewskich*. Wł. Konopczyński, *Zaginione Archiwum Andrzeja Zamoyskiego*, „Przegląd Historyczny“ t. XVI. Możemy się domyślać, że cytowany wyżej projekt sejmowy blisko był z nimi związany.

uchwalił konstytucję znoszącą cechy na terenie Wilna<sup>10</sup>. Geneza tej uchwały, zresztą zdaje się nie wprowadzonej w życie, nie jest nam znana.

Kwestia zniesienia cechów wypływa ponownie w czasie sejmu 1773—1775. For-suje ją August Sułkowski, magnat o zacięciu kapitalistycznego przedsiębiorcy, którym jest jednak często raczej w swoich pragnieniach niż w rzeczywistości. Twórca rozlicznych projektów, niekiedy chimerycznych, nieraz jednak bardzo bystrych, do których należeć miała przyszłość, Sułkowski bez żadnych przesądów stanowych łączył dążenie do współpracy z kapitalizującą się górą mieszczaństwa z niewątpliwą niechęcią do przywilejów i instytucji miejskich, stojących na przeszkodzie niczym nie skrępowanej działalności gospodarczej, w ówczesnych jednak warunkach niekiedy równającej się magnackiej samowoli. Trzeba również pamiętać, że do rodziny Sułkowskich należało parę uprzemysłowionych miasteczek w zachodniej Wielkopolsce. Prawdopodobnie wiele poglądów gospodarczych Augusta Sułkowskiego zależało od wypływających stąd interesów. Pomysł zniesienia cechów umieścił Sułkowski w jednym z wcześniejszych swoich planów reformatorskich, skreślonym jeszcze w 1768 roku na niedoszły w owym roku sejm<sup>11</sup>, a powtórzył to w ułożonym w pierwszych miesiącach sejmu rozbiorowego projekcie pt. „Les matièrès essentielles de la future forme de gouvernement en Pologne à regler prelinimairement“<sup>12</sup>. A gdy na sejmie wbrew nadziejom<sup>13</sup> nie udało mu się swych postulatów przeprowadzić, starał się później forsować je jako marszałek Rady Nieustającej w czasie jej pierwszej kadencji. Sułkowski nie był w swych projektach odosobniony. Sekundował mu August Moszyński; sprawa kasaty cechów była w ogóle w owych latach dość szeroko omawiana.

Argumenty, które wysuwali ówcześni przeciwnicy cechów, były różnorakie. W niektórych z nich można się już częściowo dopatrzeć kapitalistycznego punktu widzenia o konieczności nieskrępowanej swobody działalności gospodarczej, której nie powinny tamować ani przywileje stanowe, ani monopole takich czy innych grup i korporacji, hamujące rozwój sił wytwórczych. Wskazywano, iż stworzenie warunków umożliwiających wolną konkurencję wpłynie na podniesienie jakości produkcji, o co nie dbają zapewnieni o swym monopolistycznym stanowisku rzemieślnicy cechowi. Jeden z projektów, pochodzący zapewne z 1775 roku, proponował przyznać „wolność handlowania tak w Koronie, jako i Wielkim Księstwie Litewskim, wszędzie, wszelkim towarem i sposobem, bez żadnej od kogożkolwiek przeszkody *onera Reipublicae et civilia* przyjmującemu i urzędowi miejsca tego, gdzie handlować chce opowiadającemu się“, dopuszczając do tej wolności i szlachtę, z wyłączeniem jednak

<sup>10</sup> *Volumina Legum* t. VII, s. 242. Na niewykonanie tej uchwały skarżył się na jednym z posiedzeń Departamentu Policji w 1776 r. starosta berznicki Zyniew, tzw. Metryka litewska VII, k. 228. Vide: *Desideria... Wilna ad resolvendum na sejm terażniejszy summarie zebrane* (z okresu sejmu 1773—1775), AGAD w Warszawie, Zbiór Popielów 123.

<sup>11</sup> *Materiały do dziejów genezy Rady Nieustającej*, wyd. Wł. K o n o p c z y ń s k i, Kraków 1919, odb. z „Archiwum Komisji Historycznej A. U.“ t. XII, s. 32.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 58.

<sup>13</sup> „Jako publicznym prawem zniesione być mają dwa pryncypalne *abusus* miast naszych terażniejszych, to jest cech piwowarski i wszystkie inne cechy“, przewidywał autor *Początkowego abrysu do planty edukacji narodowej*. Adama Czartoryskiego i Ignacego Potockiego projekty urzędzenia wychowania publicznego, podał St. K o t, *Epoka Wielkiej Reformy*, Lwów — Warszawa 1923, s. 213. K o t przypisuje autorstwo owego abrysu Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu, op. cit., s. 206—207. Wydaje się prawdopodobniejsze autorstwo Augusta Sułkowskiego ze względu na wielkie podobieństwo pomysłów, a co ważniejsza i wyrażań z innymi pi-smami Sułkowskiego.

handlu detalicznego („łokciem i funtem w kramach przedawania“). Analogiczne postanowienia zawierał ów projekt i w stosunku do produkcji rzemieślniczej: „znosząc podobne szkodliwe w powołaniu rzemieślniczym *abusus*, które cechy i *contubernia* miejskie, oddalając od pożytecznych zarobków powszechność, *per formam monopoli* wprowadziły — wolność sprawowania wszelkiego rzemiosła każdemu *praevia* do urzędu miejskiego, gdzie się osadzić chce, *libera accessione* wszędzie tak w Koronie, jak i Wielkim Księstwie Litewskim“<sup>14</sup>. Anonimowe „Uwagi względem cechów w miastach polskich“, pochodzące zapewne z tegoż okresu, wskazywały na obniżenie jakości produkcji przez monopol cechowy, dzięki czemu mało biegły w swym fachu rzemieślnik, któremu udało się dostać do rejestru cechowego, wolny jest od konkurencji. Podkreślały dalej „Uwagi“ szczególną szkodliwość ustaw cechowych reglamentujących ilość pracowników w warsztacie, co miało zrażać zwłaszcza zagranicznych rzemieślników do osiadania w Polsce, podobnie jak dawniej zrażały ich w jeszcze większym stopniu ograniczenia wyznaniowe. „Nie tak długi — stwierdzał autor „Uwag“ — jest jeszcze przeciąg panowania niniejszego, a przecież gdy w czasie jego największa przeszkoda z wiary pochodząca zniesioną została, a przemysł i praca to protekcją, to nagrodą zasilonie były, każdy widzi, jak wiele przybyło rzemieślników doskonałych, których roboty dawniej u nas nawet nie znane równają się zagranicznym, tak iż kraj nimi obywając się oszczędza wysyłanie pieniędzy za granicę. Niechże i inne przeszkody, a mianowicie cechowe, zniesione zostaną, wkrótce da się widzieć, iż dla tej wolności od uciążliwości cechowych kraj napełniony zostanie doskonałymi rzemieślnikami, którzy w naszych miejscowych nie tylko emulację, ale i potrzebę doskonalenia się wzbudzą, aby i oni, robiąc tak dobrze roboty jak pierwsi, sprzedawać je mogli. Nie można ani obawiać się, ani imaginować, aby przez zniesienie cechów kraj jakową krzywdę i szkodę poniósł“. W zapewnieniu wolnej konkurencji widział autor „Uwag“ najpewniejszy sposób nie tylko podniesienia jakości produkcji, ale i obniżenia cen, korzystnego dla konsumenta, którego interesy niewątpliwie reprezentował<sup>15</sup>.

Wydaje się, że w ówczesnych tendencjach antycechowych przeważał jeszcze interes producenta rolnego. Pod obstrzałem bowiem znalazły się przede wszystkim cechy związane z przemysłem spożywczym, do którego surowiec dostarczał przede wszystkim właściciel ziemski i z którym konkurował jako posiadacz własnych zakładów przetwórczych. Pierwsze padły ofiarą cechy piwowarów i winiarzy, zniesione przez sejm 1773—1775<sup>16</sup>. Sprawa ta wiązała się zresztą z reformą propinacji w miastach, przeprowadzoną na tymże sejmie i na następnym 1776 roku. Konstytucja ta, choć czasem w praktyce nie wykonywana<sup>17</sup>, niekiedy jednak sankcjonowała jedynie stan faktyczny wobec rozprzeżenia cechu piwowarskiego<sup>18</sup>. Rozprzeżenie to było niewątpliwie skutkiem wyjątkowej trudności utrzymania monopolu produkcji w pi-

<sup>14</sup> *Handle i Rzemiosła — Refleksyje*, b. m. dr. r. Druk ten znajduje się wśród projektów 1775 r. w Tekach Mniszcha, Rkps. Bibl. PAN w Krakowie 322.

<sup>15</sup> *Uwagi względem cechów w miastach polskich*, Rkps. Bibl. Jagiel. 267, tamże g. olemika *Odpowiedź na pismo pt. Uwagi względem cechów w miastach polskich*.

<sup>16</sup> *Volumina Legum* t. VIII, s. 93.

<sup>17</sup> Np. jeszcze w 1779 r. magistrat Kazimierza (k. Krakowa) nie pozwalał na produkcję i szynk piwa nie należącym do cechu piwowarów, tzw. *Metryka litewska* VII, 86, k. 41. Cechy piwowarskie istniały również po roku 1775 we Wschowie i Toruniu, G. J. R o l b i e c k i, *Prawo przemysłowe miasta Wschowy w XVIII w.*, Poznań 1951, s. 49. St. H e r b s t, *Toruńskie cechy rzemieślnicze*, Toruń 1933, s. 103.

<sup>18</sup> Miało to np. miejsce w Poznaniu, Cz. Ł u c z a k, *Przemysł spożywczy miasta Poznania w XVIII w.*, Poznań 1953, s. 104.

wowarstwie, którym (nie mówiąc już o wytwórczości niemiejskiej) zajmowali się masowo jako głównym czy pobocznym zajęciem mieszkańcy miast i miasteczek, co było jednym z wyników i symptomów upadku gospodarczego miast polskich. W takiej sytuacji lepiej konkurencję wytrzymywały jednostki obrotniejsze i rozporządzające większymi kapitałami. Odbiciem i przyspieszeniem tego procesu była polityka władz państwowych, znoszących w mniejszych miastach i miasteczkach wolność propinacji i nakazujących magistratom oddawać ją jednej osobie w drodze licytacji.

Po skasowaniu cechu piwowarskiego los jego miały podzielić inne cechy przemysłu spożywczego. Anonimowy projekt w sprawach podatkowych zapewne sprzed sejmu 1776 roku wymieniał cechy młynarzy, rzeźników, piekarzy i rybaków jako „prywatne monopola“, które należy skasować<sup>19</sup>. Za ich zniesieniem wypowiedział się również August Moszyński, żądając jednocześnie otwarcia szerokich możliwości zapatrywania rynku miejskiego przez producentów wiejskich. Zając się tym miała Rada Nieustająca po otrzymaniu odpowiednich pełnomocnictw. Rzecz charakterystyczna, że Moszyński nie stał na stanowisku zasady wolnego handlu, przeciwnie, żądał regulowania cen przez wydawanie drobniuszko opracowanych taks, wypowiedział się za założeniem państwowych magazynów zbożowych, dysponujących częściowo monopolem skupu.

Kasata cechów przemysłu spożywczego miała być według Moszyńskiego krokiem wstępnym do zasadniczej likwidacji monopolów cechowych przez zniesienie samych organizacji bądź też narzucenie im statutów, które znosiłyby opłaty cechowe i otwierały szeroko swobodny dostęp obcym rzemieślnikom<sup>20</sup>.

Tendencje antycechowe na terenie Rady Nieustającej, które popierał jej marszałek August Sułkowski<sup>21</sup>, wyraziły się w powziętym przez Departament Policji na sesji 12 kwietnia 1776 roku projekcie zlikwidowania przez Radę cechów w całym państwie na podstawie dawnych, jeszcze szesnastowiecznych praw, znoszących cechy. Jednak na jednej z następnych sesji Departament uznał — jak czytamy w raporcie przedstawionym Radzie Nieustającej — „że materia ciągnie za sobą

<sup>19</sup> *Podatki na obywatelów podług różności stanu ułożone*, Rkps. Bibl. KUL, 75, k. 155. Projekt ów, znajdujący się w papierach Fryderyka Moszyńskiego, wyszedł być może spod jego pióra lub jego brata Augusta. W projekcie tym czytamy m. in.: „Pokazano w rozdziale o porządkach wewnętrznych krajowych w szczególności, że niektóre znosząc rzemieślnicze cechy, a drugie od łupiestwa starszych i cechmistrzów uwalniając, nowy dochodu rodzaj krajowi obmyślony być może, który dotąd na zbytkach, biesiadach i śmiechu godnych obrządkach trawiony był albo też do kieszeni starszego cechmistrza wpływał“. W papierach Moszyńskiego z tegoż okresu spotykamy również projekt pt. *Projekt zachęcenia fabryk krajowych*, zawierający następujący *passus*: „...iżby... robotnicy fabryczni listem wyzwolenia lub zwyczajnym... zaświadczeniem fabrykanta opatrzeni w całym kraju naszym jako prawdziwie cechowi i przyzwoicie wyzwoleni uważanemi i przyjętemi byli“, ibidem, k. 108.

<sup>20</sup> *Projets de finance de son excellence le comte de Moszyński l'ainé pendant le mois de septembre de l'année 1776*, Rkps Czart. 807.

<sup>21</sup> Sułkowski ułożył *Projekta, które mogą być zlecone do egzekucji Consilio Permanenti aż do przyszłego sejmu ordynacyjnego* (B. m. dr. r.), gdzie jako jeden z punktów figurowało: „Roztrząśnienie i reforma przywilejów miejskich, a jeżeli to będzie użyteczne, stosowanie cechów w całym kraju“. Projekt ten przedrukował K. M. M o r a s k i w artykule *Do charakterystyki okresu Rady Nieustającej i genezy przymierza polsko-pruskiego*, „Kwartalnik Historyczny“ t. XXVII, s. 319. Na sesji Departamentu Policji z 2 kwietnia 1776 połał Sułkowski *Mysli do czynności Departamentu Policji*, zawierające punkt „od poprawy abususum w cechach“, *zsw. Metryka litewska VII*, 75, k. 225.



różne konsekwencje, Departament zostawił ją na dłuższą deliberację<sup>22</sup>. Sułkowski nie dawał jednak za wygraną i na sesji Departamentu 22 lipca 1776 wśród spraw, co do których Departament ułożyć miał projekty na zbliżający się sejm, umieścił punkt: „...czyli cechy skasowane być powinny i gdyby do tego przyszło, która zwierzchność powinna mieć dozór, ażeby miasta wygodami były opatrzone“<sup>23</sup>. Zagadnieniem cechów zająć się miały również wojewódzkie Komisje *Boni Ordinis*, których powołanie uchwalił miał sejm 1776 r. Jeden z projektów takich Komisji — ułożony przez Stanisława Bielińskiego, starostę garwolińskiego — przewidywał, iż Komisje będą miały pełną władzę „rozporządzania cechów i konfraternii“<sup>24</sup>. Sejm 1776 roku na skutek sprzeciwów opozycji kierowanej przez marszałka Stanisława Lubomirskiego, obawiającej się wzmocnienia ingerencji czynnika publicznego w dobra i miasteczka szlacheckie, nie uchwalił owych komisji. Również Rada Nieustająca nie opracowała żadnego projektu w sprawie cechów, a pochodzący z kół królewskich projekt pt. „Ponowienie praw miejskich“ pomijał to zagadnienie milczeniem. Projekt ten zresztą w rezultacie nie został przedstawiony sejmowi<sup>25</sup>.

Nowy komplet Rady Nieustającej porzucił na razie plany antycechowe, do czego niewątpliwie przyczyniło się wystąpienie w ich obronie wojewody rawskiego, Bazylego Walickiego, który na sesji Rady 10 stycznia 1777 roku odczytał „Refleksyje względem utrzymania cechów“. Walicki, mający duże doświadczenie jako prezes Warszawskiej Komisji *Boni Ordinis*, w sprawach miejskich uznawał, iż zniesienie cechów byłoby „wzruszeniem węgielnych ustaw i rządu miejskiego, a stąd okazyją niezliczonego po miastach wszystkich zamieszania“. Przypominał, że „w różnych państwach pisano przeciw cechom, ale nigdzie dotąd cechy nie zniesione; wnosić stąd można, że sposób ten podzielenia ludu miejskiego jest w sobie dobry, albo że nie łatwo jest znaleźć lepszy“. Zdaniem Walickiego zniesienie cechów zahamowałoby dopływ obcej czeladzi, zwłaszcza z Niemiec. Proponował więc jedynie, by magistraty miast lub „jeszcze wyższe jurysdykcye“ zajęły się usunięciem nadużyć, które wkraady się do cechów<sup>26</sup>.

Na stanowisku utrzymania cechów stanął również Andrzej Zamoyski i jego współpracownicy. Postanowienia „Zbioru praw“ odzwierciedlały sprzeczne tendencje, którym ulegali kodyfikatorzy, co prowadziło i do pewnych niekonsekwencji wskutek pośpiesznej i nie zawsze dobrze skoordynowanej pracy<sup>27</sup>.

Deklaratywny paragraf pierwszy artykułu o cechach zdawał się być zwrócony przeciw monopolistycznym uprawnieniom cechów: „Cechy po miastach nic innego oznaczać nie mogą, jak tylko towarzystwo jednej profesyi i kunsztu osób, które za pozwoleniem magistratu, a nadanym przywilejem Naszym Królewskim swoje w jednym miejscu miewają schadzki, końcem utrzymywania między sobą porządku i zachowania tych praw i zwyczajów, od których dopełnienia kunsztu ich wydoskonalenie i utrzymanie zawisło“. Jednak już drugi paragraf zatwierdzał monopol produkcyjny członków cechu: „Cechowym majstrem nie może być żaden, pokąd

<sup>22</sup> Tzw. Metryka litewska VII, 75, k. 228 i 231.

<sup>23</sup> Ibidem, k. 242. Kwestię tę podjął się opanować konsyliarz Rady Nieustającej Zyniew, niechętny cechom.

<sup>24</sup> Ibidem, k. 245.

<sup>25</sup> J. M i c h a l s k i, *Sprawa miejska w opinii szlacheckiej przed Sejmem Czteroletnim*, „Przegląd Historyczny“ t. XLII, s. 296—297. Że projekt ów wyszedł z kół królewskich, świadczy o tym list kanclerza M ł o d z i e j o w s k i e g o do Stanisława Augusta z 11 marca 1776, Rkps Czart. 674.

<sup>26</sup> Tzw. Metryka litewska VII, 18, k. 13 i 77, k. 70—72.

<sup>27</sup> A. Z a m o y s k i, *Zbiór praw sądowych*, Warszawa Gröll 1778; cz. I, art. XXV. O cechach, s. 80—82.

wprzód miejskiego prawa nie przyjmie, a nie będący uprzywilejowanym w cechu rzemiosła pod konfiskatą warsztatu i roboty nie powinien sprawować". Postanowienie to znajdowało się i we wcześniejszych redakcjach „Zbioru“, stanowisko kodyfikatorów w tej sprawie nie podlegało wahaniom<sup>28</sup>. Zbiór praw ustalał listę rzemiosł, „z których się cechy formować powinny“, a mianowicie: „złotnicze, krawieckie, szewskie, kuśnierskie, ślósarskie, kowalskie, stelmaskie, kołodziejskie, miecznicze, rymarskie, pasamonickie, zegarmistrzowskie, introligatorskie, goździarskie, szklarskie, siodlarskie, garbarskie, mydlarskie, zduńskie, kominiarskie, młynarskie, rzeźnicze, piekarskie i cyrulickie“. Wcześniejsze redakcje wymieniały ponadto rzemiosła: blacharskie, szlifierskie, stolarskie, kotlarskie, szmuklerskie, guzikarskie, białoskórnickie, garbarskie, a pomijały: introligatorskie, gwoździarskie, grabarskie, młynarskie, rzeźnicze, piekarskie, cyrulickie. „Zbiór“ stwierdzał, że „inne przeto wszelkie dotąd *abusive* uformowane cechy, jako to: furmańskie, rybackie i inne, które tu nie są wyrażone, znosimy, a rzeźnicze i piekarskie, lubo się cechy pozostają, jednakże wolnicy dwa razy na tydzień względem dowozu przez obcych mięsiva i chleba bronić nie będą mogły“. W pominięciu przez „Zbiór“ dużej ilości rzemiosł tworzących odrębne cechy można by się dopatrywać dążności do ograniczenia liczby cechów, likwidacji drobniejszych, w szczególności komentować by można to, że nie wymienia się cechów związanych z przemysłem tekstylnym. Może jednak pochodziło to po prostu z małej staranności redakcji, nie troszczącej się zbyttno o zweryfikowanie ułożonej listy ze stanem faktycznym. Za przyjęciem tej hipotezy przemawia to, że cechy, które „Zbiór“ niewątpliwie chciał zlikwidować, zostały wyraźnie wymienione. We wszystkich redakcjach były to wyłącznie cechy przemysłu spożywczego oraz cech furmański, zwykle na równi z nimi atakowany. Pierwsza z nich kasowała cechy piekarskie, rzeźnicze, rybackie, piwowarskie i furmańskie *expressis verbis*; druga nosiła całkowicie jedynie cech piwowarski, a monopol cechu rzeźniczego, rybackiego i piekarskiego ograniczała zaprowadzeniem stałej wolnicy w poniedziałki i piątki.

„Zbiór“ ujednotocił ustrój cechów, dążył do ułatwienia dostępu do nich przez unormowanie i zmniejszenie opłat, ściśle określenie czasu nauki i czeladnictwa. W tym też celu postanowił, iż „...jeżeli starsi cechowi wstępującemu do cechu jakie trudności czynili, prezydent każdego miasta wezwawszy dwóch majstrów cechowych takowe trudności załatwi, a starszych złożyć w tym wyrządzających lub opłatę albo poczestne wymagających ukarze“. Poddawał wreszcie cechy pod ścisłą zależność od magistratu, który mianować miał starszynę cechową i bez którego zgody nie wolno było naznaczać składek cechowych.

Poglądy antymonopolistyczne doszły natomiast do głosu w artykule „o cudzoziemcach“, powodując wyraźną sprzeczność z artykułem „o cechach“. Postanowiono tam między innymi, że cudzoziemiec, byle tylko przyjął prawo miejskie, może „osiadać, place, grunta, domy wiecznością nabywać, fabryki, rękodzieła zakładać, rzemiosła sprawować, handlować — bez wszelkiej od kogożkolwiek przeszkody“<sup>29</sup>.

Wyrazem oświeceniowych tendencji był zakaz organizacji cechowych dla tak zwanych sztuk wyzwolonych, których sprawowanie uznawano jednocześnie za nie kolidujące ze szlachectwem<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> Rkps Bibl. Kórnickiej 1097 i Rkps Czart. 1433.

<sup>29</sup> A. Z a m o y s k i, *Zbiór praw* cz. I, art. XXX, s. 87—88.

<sup>30</sup> Miarą postępowości tego postanowienia jest fakt, że w Krakowie do końca XVIII wieku malarze nie potrafili skutecznie wyzwolić się z więzów organizacji cechowej. M. C h a m c ó w n a, *Walka malarzy krakowskich o wyzwolenie spod praw cechowych*, „Biuletyn Historii Sztuki“ t. XVI, nr 2.

Wreszcie pamiętać należy, iż „Zbiór praw“ dawał z góry sankcję ustawom Warszawskiej Komisji *Boni Ordinis*, a więc i jej szczegółowym postanowieniom w sprawach cechowych<sup>31</sup>.

W dyskusji, która rozwinęła się wokół „Zbioru praw“, zagadnienie cechów nie było właściwie poruszane; zrozumiałe to jest zważywszy, że do organizacji cechów „Zbiór“ nie wprowadzał radykalnych zmian i całą sprawę ujmował w zasadzie zgodnie z interesami szlachty. Tomasz Dłuski zwrócił jedynie uwagę na niekonsekwencje w artykule o cudzoziemcach, wypowiadając się za rozciągnięciem i na nich przymusu cechowego. Żądał również wyłączenia mularstwa i ciesielstwa (chodziło mu zapewne o wymienioną w „Zbiorze“ „profesję budowniczą“) z sztuk wyzwolonych i uznania ich za zajęcia niegodne szlachecka<sup>32</sup>. Szczęsny Czacki i zaznaczał, że postanowienia artykułu o cechach odnosić się mogą jedynie do miast królewskich, gdyż w prywatnych sprawy te regulować powinni jedynie dziedzice<sup>33</sup>. Opinia mieszczańska o „Zbiorze“ nie jest nam znana poza jednym wyjątkiem, a mianowicie instrukcją, której udzielił Kraków swym wysłannikom na sejm 1778 roku. Jako jeden z trzech dezyderatów Krakowa pod adresem „Zbioru“ znalazło się tam żądanie dopisania do listy dozwolonych cechów tych, „które są ordynacjami od magistratu [sc. krakowskiego] ustanowione, a przywilejami najjaśniejszych monarchów utwierdzone“<sup>34</sup>.

Po upadku „Zbioru praw“ Zamoyskiego przez kilka lat nie myślano o uregulowaniu cechów w skali ogólnopanstwowej. Natomiast w okresie tym działające Komisje *Boni Ordinis*, wyznaczone do poszczególnych miast, przeprowadzały częściową reformę ustroju cechowego na ich terenie. Rozpatrywały one przywileje i statuty poszczególnych cechów i w każdym z osobna prowadziły akcję sanującą. Ogólną tendencją było ułatwienie wszystkim rzemieślnikom dostępu do cechów przez zniesienie wszelkich ograniczeń wyznaniowych, zmniejszenie i ustalenie opłat, zakazy poczęstunków, libacji itp. Komisje dążyły również do poddania cechów ściślejszemu dozorowi władz miejskich, starały się ujednoczyć statuty, skasować niektóre ograniczenia hamujące rozwój produkcji i postęp techniczny<sup>35</sup>.

Mniej danych mamy o polityce właścicieli prywatnych miast. Radykalnego kroku dokonała Anna z Sapiehów Jabłonowska kasując w swoich miasteczkach organizacje cechowe. Krok swój motywowała księżna arbitralnością ustanawianych przez cechy cen, wskutek czego kształtowały się one niekorzystnie dla konsumentów, gdyż cechy uniemożliwiały rzemieślnikom obniżanie ich w celach konkurencyjnych. Cechy, zdaniem Jabłonowskiej, tamowały dopływ obcych rzemieślników i niejednokrotnie utrudniały i przewlekły wyzwalanie się na majstrów, ponadto zaś obciążały rzemieślników rozlicznymi opłatami, ginącymi w kieszeni starszyny cechowej. Wytykała też szkodliwe dla ludności uboższej postanowienia cechowe, „...ażeby żaden szewc trzewika lub buta starego nie naprawiał (jak to w wielu czytałam pra-

<sup>31</sup> A. Zamoyski, *Zbiór praw*, cz. III, art. XXVII, s. 130.

<sup>32</sup> *Refleksyje nad projektem pod tytułem „Zbiór praw sądowych“ — przez delegowanych od województwa lubelskiego pisane w roku 1780, b. m. dr. r. (1780).*

<sup>33</sup> *Zdania na „Zbiór praw sądowych“* b. m. dr. r.

<sup>34</sup> Rkps Bibl. PAN w Krakowie, 124.

<sup>35</sup> I. T. Baranowski, *Komisje porządkowe 1765—1788 RAU whf*, t. XLIX, Kraków 1907, s. 29—31. Wł. Smoleński, *Komisja Boni Ordinis Warszawska*, Warszawa 1913, s. 33—34; T. Ereciński, *Prawo przemysłowe miasta Poznania w XVIII w.*, Poznań 1934, passim i s. 759—763; W. Wojciechowski, *Cech krawiecki Starej Warszawy*, Warszawa 1931, s. 1339; *Dawne ustawy miasta Kalisza*, wyd. Chodźński, Warszawa 1875, s. 36; *Ordynacja miasta Krakowa*, Rkps Bibl. Jag. 128.

wach cechowych) ani żeby starych sukien żaden nie nicował krawiec“. Jabłonowska daleka jednak była od zasad liberalistycznych, o czym świadczy zresztą całe jej ustawodawstwo. Ceny produktów rzemieślniczych miały być regulowane maksymalnymi cennikami, wydawanymi przez magistraty, które powinny były również czuwać nad jakością produkcji, wymierzając niesumieślnym rzemieślnikom kary<sup>36</sup>. W zniesieniu cechów znalazła odbicie skłonność księżny Jabłonowskiej do wprowadzania w życie będących wówczas w obiegu teoretycznych zasad polityki gospodarczej, jednocześnie decyzja ta była konsekwentnym wyrazem jej dążenia do jak najściślejszego kierowania pracą i życiem ludności poddańczej w interesie właściciela. Kasata cechów odbierać miała resztkę autonomii rzemieślnikom jej miasteczek, jednocześnie jednak mogła się niewątpliwie przyczynić do uzdrowienia często zabagnionych stosunków w cechach oraz mogła ułatwić wzrost produkcji. Nie wiemy zresztą, jak wyglądało w praktyce wprowadzenie tego postanowienia w życie.

August Ignacy Ogiński w wydanym w tymże czasie „Instruktarzu ekonomicznym dla ludzi będących w służbie gospodarskiej“ stał na stanowisku, że wolność w handlu i rzemiośle jest „gruntem do ufundowania i utrzymania miasteczek“. Dlatego też uważał za szkodliwe „uciążliwe opłaty od rzemioł, towarów, *industrii*“. Co do cechów jednak przestrzegał jedynie, iż „nie trzeba dozwalać, żeby magistraty i cechy zdzierają ubogich mieszczan“<sup>37</sup>.

Zagadnienie cechów wypłynęło ponownie na terenie Rady Nieustającej w końcu roku 1785. Na sesji 18 listopada tegoż roku, w związku z rozpatrywaniem działalności Komisji *Boni Ordinis* Wschowskiej, Rada zleciła Departamentowi Policji przygotowanie na najbliższy sejm projektu w sprawie cechów. Tymczasowo zaś powzięta na tejże sesji opracowana przez Departament Policji rezolucja regulować miała stosunki cechowe na terenie Wschowy<sup>38</sup>. Ogłoszenie jej jednak w „Zbiorze rezolucyj Rady Nieustającej“ miało w intencji Rady oddziałać na ułożenie się tych stosunków i w innych miastach. Rezolucja zdecydowanie uderzała w monopol cechowy. „A lubo — czytamy w niej — opisanie i umocowanie wszelkich cechów i konfraternii, które się w tym dziele [sc. w wydanych drukiem postanowieniach Komisji *Boni Ordinis* Wschowskiej] znajduje, My Król za zdaniem Rady Naszej do aprobacji lub zniesienia w kraju tychże cechów i konfraternii od stanów Rzplitej zawieszamy i odsyłamy, jednak aż do decyzji tychże stanów odmianę niektórych ustaw mianowanych cechów i konfraternii, które by się sprzeciwiały zamiarowi zaludnienia kraju i rozkrzewienia przez wolność rękodzieł, handlu i kunsztów, potrzebną sądziemy i w następujących punktach deklarujemy“. Punkty owe zawierały nakaz „przyjęcia do cechu kogożkolwiek wolność profesji prawnie mieć żądającego“, decyzje w tych sprawach przenosząc z cechu na magistrat z apelacją do starosty, a następnie do Departamentu Policji. Kasowały one dalej wszelkie specjalne ulgi w cechach dla synów mieszczan wschowskich, znosiły lub zmniejszały szereg kategorii opłat cechowych, wreszcie poddawały rachunkowość cechową kontroli starosty<sup>39</sup>. Ważniejszą od owych szczegółowych postanowień była zasadnicza deklaracja, że ustawy cechowe nie mogą stwarzać podstawy do uniemożliwiania komukolwiek dzia-

<sup>36</sup> Anna Jabłonowska, *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców* t. VII, Warszawa 1787, Gröll, s. 136—140; J. Bergerówna, *Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach*, Lwów 1936, s. 300—301.

<sup>37</sup> *Polskie instruktarze ekonomiczne* t. I, wyd. S. Pawlik, Kraków 1915, s. 255.

<sup>38</sup> Tzw. Metryka litewska VII, 56, k. 30—31.

<sup>39</sup> Zbiór rezolucji Rady Nieustającej — od sejmu 1784 do sejmu 1786, Dufour, Warszawa 1788, s. 10—11.

łałości przemysłowej (oczywiście nie chodziło tu o drobnych „partaczy“). W ten sposób ujmowała tę rzecz Rada Nieustająca wydając opinię w omawianym wyżej sporze Rohrmanna z cechem szewskim Wschowy. „Ponieważ wyżej wspomniana rezolucja — stwierdzała Rada — wyraźnie ostrzegła, że cechy nie mogą się dawnymi rządzić ustawami, tylko ile się te nie sprzeciwiają zamiarowi rozkrzewienia przez wolność rękodzieł i handlu, zaczynam przywileje cechu szewskiego w Wschowie nie mogą być na zawadzie sławetnemu Rohrmannowi do założenia garbarni angielskiej“<sup>40</sup>.

Zlecony sobie do ułożenia projekt na sejm Departament Policji istotnie ułożył i marszałek wielki koronny M n i s z e c h referował go na posiedzeniu Rady 29 września 1786 roku<sup>41</sup>. Z niejasnego sformułowania protokołu nie można się zorientować, czy był to osobny projekt, czy też chodziło tu o punkt opracowanego przez Departament Policji projektu do prawa pt. „Miasta i miasteczka nasze królewskie w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim“. Punkt ów brzmiał następująco: „Co do cechów, zawieszając rezolucją względem wszystkich w ogólności, a wygodę w produktach *primae necessitatis* chcąc powiększyć przez wolną wszystkim do kupna i sprzedaży konkurencją, trzy cechy tego rodzaju: piekarski, rzeźniczy i rybacki we wszystkich miastach naszych królewskich w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim za zniesione deklarujemy i wolność do tych profesyj (pod dozorem urzędu marszałkowskiego koronnego co do miasta naszego rezydencyjnego) każdemu zostawujemy. Inne zaś bractwa i cechy, żeby nie tamowały rozkrzewienia w kraju rękodzieł, handlu i kunsztów, Departament Policji, mając za prawidło rezolucją naszą za zdaniem Rady Nieustającej względem cechów miasta Wschowy zaszła, ściśle przestrzegać będzie znosząc się do cechów miasta naszego rezydencyjnego z urzędem marszałkowskim koronnym“<sup>42</sup>.

Projekt Departamentu Policji nie był jedyny w tej kwestii. Zniesienie cechów i konfraterni kupieckich po dawnemu postulował August Sułkowski w ostatniej w swoim życiu litanii projektów, sporządzonej na zbliżający się sejm 1786 r.<sup>43</sup>. Z projektem wystąpił również głośny magnat-przemysłowiec, znany ze swej kampanii antymieszkańskiej w czasach sejmu Czteroletniego, kasztelan Jacek Jezierski. Projekt ten zasługuje na uwagę jako odzwierciedlający interesy właściciela manufaktur. Jezierskiemu chodziło o zwiększenie podaży wykwalifikowanych rzemieślników, projekt jego brał więc w obronę młodych mistrzów i czeladź (a więc potencjalnych kandydatów do przejścia na pracowników najemnych do manufaktury) przed starszymi mistrzami, zasiadającymi we władzach cechowych (ci jako gospodarzowie bardziej samodzielni nie wchodzili w grę) postulując zniesienie opłat nakładanych przez starszyznę z wyjątkiem składki na czeladź wędrującą. Ten wyjątek również charakteryzował dbałość Jezierskiego o dopływ pracowników. Wprowadzeniem tego w życie zająć miały się komisje skarbowe. Projekt Jezierskiego polecał też magistratom obronę czeladzi przed wyzyskiem mistrzów, komisje skar-

<sup>40</sup> Vide supra, przypis 3.

<sup>41</sup> Tzw. Metryka litewska VII, 60, k. 67.

<sup>42</sup> Tzw. Metryka litewska VII, 156, k. 430 sq. Ciekawe światło na zamierzenia Departamentu rzuca wypowiedź Konstantego Płatera już z początków Sejmu Czteroletniego. Spodziewano się mianowicie, że Departament zniszczy cechy w większych, a więc bardziej rozwiniętych gospodarzowie miastach, w miastach zaś mniejszych podda je reformie. *Listy synów posta i konsyliarza do ojca na wsi mieszkającego oraz odpowiedzi tegoż ojca w materiach dzisiejszy sejm zatrudniających*, część IV, b. m. dr. 1788, s. 24—25.

<sup>43</sup> *Tableau — des projets à proposer à la future diète de 1786 selon les idées: et l'avis du prince Sułkowski palatin de Posnanie*, Zbiór Popielów 132.

bowe miały zaś być w takich sprawach instancją apelacyjną, a plenipotent skarbowy powinien być z urzędu popierać skargi ukrzywdzonej czeladzi<sup>44</sup>.

Na tenże sejm 1786 roku województwa wielkopolskie umieściły w instrukcji żądanie, by uchwalono prawo zakazujące rzemieślnikom zajmowania się handlem oraz by uchylone zostały „przywileje przez różne cechy po miastach *ad malam informationem* z naruszeniem prerogatyw stanu szlacheckiego wystarane“<sup>45</sup>. C. Ł u c z a k wspominając o tym ostatnim dezyceracie instrukcji komentuje go jako przejaw ataku na cechy z tradycyjnych pozycji szlacheckich<sup>46</sup>, nie wiemy jednak, kto był istotnym inspiratorem owych żądań. Powołane w motywacji naruszenie prerogatyw stanu szlacheckiego mogło być jedynie chwytem propagandowym, ułatwiającym wejście do instrukcji owego punktu, bądź co bądź jedyne chyba tej treści w ciągu panowania Stanisława Augusta. Jeśli zaś chodzi o zakaz handlu, to zarówno mogło to być wyrazem interesów właścicieli ziemskich, pragnących skupiać wyłącznie w swych rękach handel artykułami produkcji rolnej i hodowlanej, jak również wyrazem interesów nakładcy, chcącego sprowadzić rzemieślnika cechowego do roli chałupnika.

Sejm 1786 roku zbyt był zajęty rozgrywką opozycji z królem na tle afery Dogrumowej, by móc podjąć jakieś prace ustawodawcze, toteż wszystkie powyższe projekty pozostały projektami. Sejm Czteroletni zajął się sprawą cechów dopiero w ostatnim roku swego działania. Tłumaczyło się to zarówno skoncentrowaniem w pierwszych latach prac ustawodawczych na zagadnieniach skarbowo-wojskowych i ogólnoustrojowych, jak i tym, że od zniesienia Rady Nieustającej aż do powstania Straży, a zwłaszcza Komisji Policji Obojga Narodów, nie było organu, który kierowałby polityką administracyjną na odcinku miejskim. Tymczasem jednak tendencje antycechowe niewątpliwie wzrosły. Ówczesna publicystyka, choć stosunkowo mało miejsca poświęcała temu zagadnieniu, jednak o ile je poruszała, wypowiadała się zdecydowanie przeciw monopolowi cechowemu. Na stanowisku takim stali przede wszystkim zgodnie z zasadniczymi swymi założeniami zwolennicy fizjokratyzmu. „Jako zwierzchność najwyższa — głosił Hieronim S t r o y n o w s k i — winna wszystkim obywatelom własności i wolności ubezpieczenie, tak pod żadnym pozorem zupełnej wolności w pracach i nakładach rękodzielnych określać i tamować nie powinna przez monopola, cechy, ustanowione opłaty i owe wszystkie mniemane porządki, które jakiej pracy lub zysku komukolwiek zabraniają, które sprawują zawód i stratę w podjętych kosztach, które odrażają od wczesnych i dostatecznych nakładów na potrzebne przysposobienie żywności, materiałów i instrumentów, jednym słowem, które tamując wzrost przemysłu rękodzielnego to sprawują, że rękodziela albo nie tak doskonałe, albo nie tak są tanie dla ostatnich kupców, jak być mogły przy zupełnej dla wszystkich wolności“<sup>47</sup>. Podobnie przeciwnikiem cechów był inny pisarz fizjokratyczny, Jan Sebastian D e m b o w s k i. Cechy według niego tamując konkurencję prowadzą do upadku jakości produkcji, obciążają rzemieślnika zbędnymi opłatami uniemożliwiającymi często uboższym wykonywa-

<sup>44</sup> *Projekta na sejm 1786 nieczytane*, Zbiór Popielów 59; W sprawie młodszych majstrów vide R o l b i e c k i, op. cit., s. 499. W tymże roku 1786 ktoś podpisujący się „Sandomierzanin“ w jednym z układanych przez siebie projektów pt. *Projekt o mieście Sandomierzu* proponował: „abusus w cechach aby poznosić. Ich składki należec mogą do kasy miłosierdzia“, Zbiór Popielów 132.

<sup>45</sup> Zbiór Popielów 130.

<sup>46</sup> Op. cit., s. 39—40.

<sup>47</sup> *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki i prawa narodów*, Wilno 1785, s. 210. Z wcześniejszych pisarzy krytykował cechy W. S k r z e t u s k i, *Prawo polityczne narodu polskiego*, Warszawa 1782, s. 225.

nie zawodu. Wytykał Dembowski szkodliwość ustaw cechowych ograniczających liczbę uczniów u majstrów. Domagał się, by sprawę cechów uregulował konstitucja sejmowa, której projekt opracowałyby Komisja Skarbowa Koronna<sup>48</sup>.

Zdecydowanie przeciw cechom wypowiadał się Bartłomiej Dziekoński, autor pracy „Zasady o rękodzielnictwie, rolnictwie i handlu“, nie reprezentujący doktryny fizjokratycznej, ale chyba najkonsekwentniejszy w ówczesnej publicystyce zwolennik swobody działalności gospodarczej. Dziekoński wychodził z założenia, że pomysłowy rozwój gospodarczy może nastąpić wówczas jedynie, „...gdy nikomu nie będzie sposobność, zdatność, przemysł wrodzony tamowany, ale zostawione wolne jako swych naturalnych własności użycie... Wszystko w stanie rzeczy takim musi się doskonalić, bo ten tylko wygra, czyli ten zyszcze, ten zarobi, kto pilniejszy, rzetelniejszy i doskonalszy. Wszystko ... za przywróceniem z natury rzeczy wypadającej emulacji wzrost weźmie daleko znaczniejszy, niż dziś widzimy ... Ta jedynie — stwierdzał dalej Dziekoński — pobudka ciągnie do roli, do rękodzielnictwa, do handlu, gdy kto zysku być może pewnym; ale gdy się przeciwnie dzieje, gdy kto co zrobiwszy, np. buty, sprzedać onych, a często ani robić nie może, gdy zaraz na szewca, na krawca, nie mogącego do cechów, jakoby do jakich dla długich ceremonii świętości, przystąpić i wkupić się dla niemożności, następuje konfiskata, kara etc.; podobnie dzieje się z innymi; gdzież w takim razie spodziewać się wzrostu, pomnożenia i polepszenia istotnych krajowych bogactw? Uczeń rzemieślnika przykrząc być u majstra hultaja, pijaka, kłótnika, a nie mając za co do cechu wkupić się, nie ma sposobu uczciwego do życia, bo może oddalwszy się od majstrów, pospolicie z niedostatku emulacji w kraju chwalebnej mniej pilnych i o robotę dbałych, robić i sprzedawać publicznie chyba kryjomo“. Zwalczał dalej Dziekoński normowanie cen przez cechy, uważając, że powinna je regulować wolna konkurencja. „Niechby — konkludował — były kompanie, towarzystwa, cechy, ale nie w dzisiejszym zamiarze, dzisiejszy ... dla dobra rękodzielnictwa, handlu koniecznie trzeba znieść“. Warto wspomnieć, że liberalistyczne poglądy kazały Dziekońskiemu potępiać narzut dworski i pańszczyznę jak również feudalną manufakturę. Do „szkodliwych monopoliów“ zaliczał on bowiem manufaktury, „...które od właściciela żywność kupują i jemu tylko rzeczy wyrobione sprzedają“<sup>49</sup>.

Podobne poglądy, choć nie tak pełne i konsekwentne, spotkać można było i w ówczesnych periodykach. Artykuł pt. „Powszechne i oczewiste maksymy dobrego rządu“, opublikowany w styczniu 1790 roku w „Pamiętniku historyczno-polityczno-ekonomicznym“, głosił zasadę wolnej konkurencji jako nieodzowny warunek podniesienia produkcji przemysłowej<sup>50</sup>. W kwietniu 1792 roku „Dziennik Handlowy“ zamieścił o cechach specjalny artykuł pióra „jednego intendenta policji“. Artykuł ów redakcja „Dziennika“ opatrzyła następującą uwagą: „Ponieważ i rękodzielnictwa należą do liczby fabryk, a te najwięcej w kraju naszym ścieśnione są monopolizmem cechów, zaczynam o tych cechach, czy są one potrzebne lub nie i jakim by sposobem

<sup>48</sup> J. S. D e m b o w s k i, *Rzecz krótka o fabryce sukiennej krakowskiej*, Kraków, dr. Szkoły Głównej Koronnej 1791, s. 40—46, 92—93, 115—118. Poglądy Dembowskiego omawia W. H o y e r, *Zagadnienie wolnego handlu w literaturze i publicystyce polskiej końca XVIII wieku*, „Rocznik Biblioteki WSH w Warszawie“ rok II, zeszyt 2, Warszawa 1925, s. 78.

<sup>49</sup> *Zasady o rolnictwie, rękodzielnictwie i handlu poprzedzające projektu ekonomicznego stosowne do konstytucji komisji cywilno-wojskowej*. Drukarnia Bazyljanów: Supraśl 1790, bez paginacji. H o y e r twierdzi, że autor *Zasad* znajdował się pod wpływem Adama Smitha, op. cit., s. 88 i 90.

<sup>50</sup> „Pamiętnik historyczno-polityczno-ekonomiczny“, roku IX część I, styczeń 1790, s. 13 sq.

bez nich w kraju naszym obejść się można, kładzie się objaśniające w tej mierze pismo". Intendent policji stał na stanowisku, że cechy, niegdyś potrzebne dla ochrony obcych przybyszów-rzemieślników, dziś straciły rację bytu. Podstawa prawna cechów, którą stanowiło prawo magdeburskie, po Konstytucji 3 maja nie istnieje. A więc, stwierdzał, „...legalnie cechów zabronić można by“. Komisja Policji przepisałaby zasady kształcenia i wyzwalania czeladników, którzy uczyliby się u mistrzów, a otrzymawszy od nich świadectwo wnosiliby je do ksiąg miejskich. Nie byłyby przy tym potrzebne żadne opłaty i ceremonie. Osiedlający w Polsce cudzoziemcy nie potrzebowałiby takich świadectw do otworzenia warsztatu rzemieślniczego. Bez zniesienia całkowitego cechów nie dałoby się utrzymać cen na poziomie dogodnym dla konsumenta, gdyż ogłaszane wolnizny czy też cenniki maksymalne są środkiem niedostatecznym. Dopiero całkowicie wolna konkurencja zapewniłaby obniżkę cen, dotychczas bowiem cechy, dbając o utrzymanie małej liczby majstrów, podbiły ją. Komisja Policji powinna więc przedłożyć sejmowi projekt prawa znoszącego cechy i zająć się potem jego egzekucją<sup>51</sup>.

W większym może stopniu niż cytowane tu głosy o niechętnym nastawieniu ówczesnej opinii wobec cechów świadczy to, że w oficjalnych pismach i wystąpieniach miast z Warszawą na czele nie domagano się utrzymania monopolów cechowych. O ile zawsze żądano, by każdy zajmujący się handlem i rzemiosłem miał obywatelstwo miejskie, o tyle nie mówiono nic o konieczności należenia do cechów. W obronie cechów ukazała się jedynie w 1791 roku anonimowa broszura pt. „O prawach konfraterniom i cechom po miastach erygowanym służących, o potrzebie i użyteczności onych“, niewątpliwie napisana na zamówienie zainteresowanych, którzy jednak nie odważyli się bronić oficjalnie swych przywilejów<sup>52</sup>. Fakty te mogłyby świadczyć, że kierująca ruchem mieszczańskim górna warstwa mieszczaństwa warszawskiego częściowo już nie była zainteresowana w utrzymaniu monopolu cechowego, jak również że sama sprawa była na tyle niepopularna, iż nie należało jej wysuwać. W omawianych wyżej wypadkach zatargów cechów z łamiącymi przywileje cechowe manufakturzystami magistraty popierały wprawdzie żądania cechów, ale i w ich postawie, i w postawie samych cechów wyraźnie wyczuwa się słabość, obawę przed zarzutem przeciwdziałania rozwojowi produkcji, chęć pójścia na kompromis i ustępstwa.

Sejm Czteroletni nie zdążył rozwinąć swej polityki na odcinku przemysłowo-miejskim<sup>53</sup>. Nie wydał żadnych specjalnych praw dotyczących organizacji cechowych. Ustawodawstwo sejmowe stworzyło jednak podstawę jeśli nie do całkowitej kasaty cechów, to w każdym razie do ostatecznego zlikwidowania ich monopolistycznych

<sup>51</sup> „Dziennik ekonomiczno-handlowy“ roku VII, część VIII, 15 kwietnia 1792. Artykuł ten omawia H o y e r, op. cit., s. 90—92. Cytuje z niego fragmenty D e r e s i e w i c z, op. cit., s. 54—55.

<sup>52</sup> Broszura ta jest bez daty, drukarza i miejsca wydania. Na egzemplarzu znajdującym się w Zbiorze Popielów 205 umieszczona jest, zdaje się, ręką Stanisława Augusta data: 9 Junii 1791.

<sup>53</sup> Z pierwszych lat sejmu znany mi jest jeden tylko projekt do prawa dotyczący sprawy cechów, choć całkowicie marginesowo; a mianowicie czytany w sejmie 6 stycznia 1789 r. projekt podskarbiego Kossowskiego *Ubezpieczenie fabryk krajowych, zaznaczający forum w komisjach skarbowych manufakturzystom w ukrzywdzaniu przez magistraty albo cechy miejskie*, Zbiór Popielów 131; Bartłomiej Dziekoński w cytowanej wyżej pracy wspomina postanowienie Komisji Cywilno-wojskowej Grodzieskiej, która uwolniła od zależności od cechów wszystkich rzemieślników przytływających na teren działania komisji. O nieudanych próbach reaktywowania przez Krakowską Komisję Cywilno-wojskową dawnych praw antycechowych mówi J. S. D e m b o w s k i, op. cit., s. 45.



uprawnień. Prawo z 18 kwietnia 1791 r. „Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzplitej“ w artykule pierwszym, paragrafie dziesiątym postanawiało, że „miasta odmawiać nie powinny przyjęcia do obywatelstwa i w księgę miejską zapisywania wszystkich uczciwych cudzoziemców tudzież rzemieślników, wszelkich ludzi wolnych i z prawa nikomu nie podległych, a to bez żadnej opłaty“. O obowiązku należenia do cechów nie było w ustawie mowy<sup>54</sup>. Wyraźniej sprawę stawiała konstytucja powołująca do życia Komisją Policji Obojga Narodów, oblatowana 4 czerwca 1791 r. Zawierała ona ogólne postanowienie o zniesieniu wszelkich uprawnień monopolistycznych („żadne przywileje *exclusionis* miejsca mieć nie mają“), oraz w artykule V, paragrafie 7 specjalne postanowienie w sprawie cechów: „Zniesie [sc. Komisja Policji] lub urządzi wszystkie koszta lub trudności w przyjmowaniu do cechów oraz wszelkie zwyczaje i uchwały cechowe przemysłowi i pospolitej korzyści przeciwne. Mimo przywilejów cechowych w każdej potrzebie i niedostatku publicznym będzie mocna Komisja Policji dawać wolność sprzedaży, roboty i przemysłu, a względem tego wszystkiego stosować się zupełnie Komisja będzie do ostatniego prawa o miastach i zaręczonej wolności każdemu przychodzącemu człowiekowi z zagranicy“. W artykule VI, paragrafie 1 stwierdzono jeszcze dodatkowo: „Obowiązkiem Komisji będzie mięć baczność na... wolność sprzedaży wszelkich produktów, a przeto skasowanie wszelkich monopolów na wygodę życia będących, a niedozwalanie żadnych i innych na przyszłość“<sup>55</sup>.

W przepisanej sobie przez Komisję Policji na sesji 23 stycznia 1792 roku „Ordynacyi ekonomicznej i sądowej“ umieszczono postanowienie, iż „do Wydziału Porządku [Komisji Policji] należeć będzie stanowić i nakazywać w całym kraju z mocą sądenia nieposłusznych ... względem taniości rzeczy do życia potrzebnych, łatwości w robotach, zamianach, przejściach, przejazdach, skasowania wszelkich monopolów... Stanowić i nakazywać w miastach wolnych i wsiach miejskich z mocą sądenia nieposłusznych: 1<sup>o</sup> względem cechów, wolności sprzedaży, roboty i przemysłu, obfitości dowozów“<sup>56</sup>.

Komisja Policji w czasie swego krótkiego istnienia nie wydała żadnych wykonawczych rozporządzeń odnośnie do cechów. Regulowanie tych spraw w kierunku znoszenia monopolów cechowych poleciła magistratom miast w uniwersale z 15 października 1791 r. „Zaludnienie miast — pisała Komisja — jako istotne ich stanowi dobro, a założenie fabryk, rozmnożenie rzemiosł, jako prawdziwą ich wymierza dobromiennność i bogactwo, tak i w tym, nim Komisja stosowne do wzrostu i zakwitnienia miast przedsięwzięcie środki, zachęca i zaleca teraz, aby szlachetne magistraty cudzoziemcom i przychodniom wszelkie do zamieszkania, założenia fabryk i rzemiosł ułatwiały środki, przeciwne rozkrzewieniu kunsztów i handlu znosiły monopolia“<sup>57</sup>.

Targowica anulowała ustawodawstwo Sejmu Czteroletniego. Rzeczywistość nie pozwalała jednak wracać do form całkowicie już przeżytych. Toteż, jak wiadomo, ustawodawstwo grodzieńskie musiało nawiązywać do niektórych ustaw Sejmu Czteroletniego. Tak też wydana przez sejm grodzieński konstytucja o Komisji Policji zawierała w sprawie cechów postanowienia będące jedynie stylistyczną przeróbką odnośnych ustępów analogicznej konstytucji Sejmu Czteroletniego<sup>58</sup>. Sejm gro-

<sup>54</sup> *Volumina Legum* t. IX, s. 216.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 279—281.

<sup>56</sup> AGAD w Warszawie, Archiwum Królestwa Polskiego 209.

<sup>57</sup> *Uniwersał Komisji Policji O. N. do miast wolnych O. N. względem spokojności, raportów, długów i skladek. Dan 15.X.1791*, tzw. *Metryka litewska VII*, 171, s. 57—580.

<sup>58</sup> *Volumina Legum* t. X, wyd. Z. K a c z m a r c z y k, Poznań 1952, s. 192.

dzieński poświęcił w uchwalonym przez siebie prawie o miastach osobny artykuł cechom i konfraterniom kupieckim. Konfraternie i cechy miały być zachowane. Ich statuty miały być rewidowane przez Komisje Policji Koronną i Litewską pod nadzorem Rady Nieustającej, „...aby przez uporządkowanie konfraterni i cechów, bez dopuszczenia żadnych monopolicznych i krzywdzących układów, jedynie porządkowi w miastach i wzrostowi tak handlu, jako też rękodziel skutecznie zaradzonym zostało“<sup>50</sup>. Ustawy grodzieńskie, jak wiadomo, pozostały jednak na papierze.

Sprawa zniesienia monopolów cechów i reformy ich organizacji, powstała w początkach panowania Stanisława Augusta, w ostatnich latach istnienia Rzeczypospolitej bliska była rozwiązaniu. W ówczesnych tendencjach antycechowych odbijał się w sposób bardzo charakterystyczny przejściowy charakter epoki. Niewątpliwie poważnym czynnikiem, który wywierał ogromny wpływ na dążenie do zniesienia ograniczeń monopolistycznych, były tworzące się w ramach feudalnej formacji elementy układu kapitalistycznego. W interesie manufakturzysty leżało odciążenie od cechów wykwalifikowanych pracowników; zubożony rzemieślnik rozwijający swój warsztat, kupiec czy przedsiębiorczy szlachcic inwestujący swe kapitały w nakład bądź też zakładający w mieście manufakturę dążyli do obalenia krępujących ograniczeń cechowych. Z drugiej strony bardzo poważną rolę odgrywał w polityce antycechowej interes szlachty — i to zarówno jako producenta rolnego, jak też i konsumenta. Napływ szlachty do miast, zwłaszcza do Warszawy, powodował zapewne wzrost zainteresowania kształtowaniem się podaży i cen artykułów konsumpcyjnych na rynku miejskim. I jednym i drugim gotowych argumentów dostarczały wzory obce — zarówno praktycznej polityki gospodarczej, jak i poglądów ekonomicznych. Cechy, twór średniowiecza, nie miały łaski w oczach ludzi Oświecenia, nie darzących zaufaniem instytucji mogących się wykazać wielowiekowym istnieniem. Ujemny sąd o cechach potęgowały obserwacje faktycznych stosunków, zwłaszcza w mniejszych miastach, gdzie często cechy rzeczywiście wydawały się istnieć po to, by dostarczać starszyźnie funduszy i okazji do pijaństwa. W początkowym okresie wzory obce grały szczególną rolę, stąd radykalne postulaty kasaty organizacji cechowych, nie oparte na analizie polskiej rzeczywistości gospodarczej. Rozwój sił wytwórczych w Polsce daleki był od takiego zaawansowania, by organizacja cechowa traciła całkowicie swe uzasadnienie. Dlatego też postulaty te okazały się utopijne, a polityka gospodarcza poszła w kierunku zreformowania cechów w ten sposób, by stanowiły one zabezpieczenie drobnej wytwórczości, na której rozwoju zależało przecież światlejszym przedstawicielom panującej klasy szlacheckiej, zdającym sobie sprawę z konieczności rozszerzenia rynku zbytu na płody rolne w miastach. Jednocześnie jednak reforma ta miała uniemożliwić cechom tamowanie powstającego w miastach przemysłu manufakturowego. Poczynania w tym kierunku wzrosły na sile w ostatnim dziesięciu lat istnienia Rzeczypospolitej, co niewątpliwie było odbiciem narastania elementów kapitalistycznych.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 210—211.

нение русских войск из правобережной Украины создали положение дел удобное для выполнения татарских планов. Крым начинает теперь акцию, имеющую целью склонить на свою сторону казацкую старшину, привести ее в зависимость от хана и тем самым отделить Украину не только от России, но также от татарского „союзника” — шляхетской Речипосполитой.

Имея ввиду общий с Польшей фронт против России, татары действуют тайно, не вводят в акцию ханского авторитета. Переговоры с казацкой старшиной ведут, якобы лишь на свой счет, Караи бей. Эти закулисные переговоры в скором времени стали известны Польше, которая предпринимает со своей стороны категорическую дипломатическую контррацию не только в Бахчисарае, но и в Стамбуле.

В начале 1661 г. отправляются в Крым с небольшими промежутками времени два польских посольства — одно возглавляет Владислав Шмелинг, второе Венявски. Задачей этих посольств ставилось в первую очередь сеять раздоры между Украиной и Крымом и дискредитировать казаков в глазах татар. Одновременно польский королевский двор принимает благосклонно казацкие посольства, одабрывает казацкую старшину землей и привилегиями, все это с целью склонить ее на сторону Польши и ее планов в области восточной политики. Коронный канцлер Пракмовски явно предлагает казакам восстановление положения дел до 1648 г. и общий фронт против татар.

Польская дипломатия ловко также использовала волнения в Молдавии в начале 1661 г., чтобы рассорить Украину с Крымом. Но до открытого польско-татарского конфликта в это время дело еще не дошло вследствие общего фронта Польши и Крыма против России. Однако натиск татар и Турции на Украину, а затем, спустя несколько лет, переход гетмана Дорошенка в подданство Турции и Крыма явился причиной того, что Польша и Россия отказались от войны. Это привело также к сближению обеих стран на почве общей борьбы против ислама.

Ежи Михальски

## ПОЛИТИКА ПРОТИВ ЦЕХОВ В ЦАРСТВОВАНИЕ СТАНИСЛАВА АВГУСТА

В начале статьи автор рассматривает очень скудную до наших дней научную литературу по этому вопросу, подчеркивая, что конфликт между организациями цехов и рождающимися во второй половине XVIII в. элементами капиталистического хозяйства появился лишь в форме научного, исследовательского постулата в новейших научных трудах, построенных на методологической базе исторического материализма. Автор излагает два примера конфликтов цеховых организаций с владельцами мануфактур, а именно спор 1788—1790 г.г. в гор. Вскове Форманна (Rohrmanna), владельца кожевенного завода, с цехом сапожников и кожевников, а дальше спор 1793 г. владельца известной фабрики экипажей Дангля со всеми варшавскими цехами. Оба эти предпринимателя стремились освободиться от зависимости от цехов, стесняющих их экономическую деятельность.

В основной части своего труда автор рассматривает проекты и попытки политики, направленной против цехов, в особенности против их монополистических прав. В первый раз вопрос политики против цехов был поставлен в 1766 г. на одном

из заседаний, т. наз. конференции короля с министрами (*cum ministerio*), которая являлась зародышем центрального правительства, основанного Станиславом Августом в первые годы его царствования. Акция эта состояла в связи с проектами короля основать акционерные общества для текстильных и кожевенных мануфактур. Проблема хотя бы частичного упразднения цехов или коренной реформы в духе лишения их монополистических привилегий становится актуальной во время сейма 1773—1775 г.г. и в первые годы деятельности учрежденного в 1775 г. Постоянного Совета (*Rada Nieustająca*). В тогдашних враждебных цехам стремлениях играли роль так интересы организаторов мануфактур и промышленных заводов, как интересы сельскохозяйственных производителей-шляхты, по традиции недоброжелательно относящихся к цехам. Тем объясняется факт, что особенно сильным нападкам подвергались цехи продовольственного производства. Но цехи в Постоянном Совете нашли защитников, так что проекты более радикальных мер против цехов остались без последствий. Подобным образом дело обстояло и касательно проектов, какие содержались в составленном под руководством Анджея Замойского в 1776—1778 г.г. Своде Судебных Законов. Свод этот был отклонен сеймом 1780 г., впрочем вследствие других своих постановлений. Организованные Станиславом Августом в 70 и 80 годах для разных городов т. наз. Комиссии *Boni Ordinis* проводили реформу цехов. В первую очередь они облегчили доступ в цехи всем ремесленникам, понизили цеховые сплаты и взносы, подвергли цехи более тщательному и сильному контролю городских властей.

В последние годы деятельности Постоянного Совета настроение против цехов вновь растет. В ноябре 1785 г. Постоянный Совет вынес резолюцию относительно цехов гор. Всковы. Резолюция эта по намерениям Совета должна была служить прецедентом для всего государства. Важнейшим пунктом резолюции являлось постановление, что цеховые уставы теряют силу в случае, если противоречат „задаче заселения страны и распространению мануфактур, торговли и мастерств — чему способствует свобода“.

Упразднение Постоянного Совета в начале 1789 г., поглощение внимания Четырехлетнего Сейма в первые годы его существования другими вопросами и задачами было причиной, что дело цехов возобновилось лишь в последнем году деятельности сейма, после принятия Конституции 3 мая. Однако вопрос рассматривался тогдашней публицистикой, которая настраивала общественное мнение против цехов. Монополия продукции, которой обладали цехы, оспаривалась авторами, последователями физиократизма и приверженцами экономического либерализма, стоящими под сильным влиянием Адама Смита. Сейм признал эти стремления и в законе, на основании которого учредил Комиссию Полиции (июнь 1791 г.) и упразднил все монополии. Комиссия Полиции старалась реализовать эти постановления также по отношению к цехам, но не успела этого выполнить. Реформу цехов, по вопросу упразднения монополии продукции, должны были предпринять и продолжать также Комиссии Полиции, Коронная и Литовская, учрежденные Гродненским Сеймом в 1793 г., но у них также не хватило времени для реализации этих намерений. История попыток в области антицеховой политики в царствование Станислава Августа свидетельствует о том, что тогдашнее развитие производственных сил в Польше стояло на уровне, на котором нельзя было признать цеховую организацию утратившей свое обоснование. Поэтому те радикальные требования касавшиеся упразднения цехов оказались утопическими, а экономическая политика стала на путь реформы цехов таким образом, чтобы они обеспечивали и защищали мелкую продукцию, развитие которой старались поддерживать более просвещенные представители правящего шляхетского класса, понимающие необходимость

распространения в городах рынка сбыта на сельскохозяйственные продукты. Одновременно реформа должна была воспрепятствовать цехам торможение в городах зарождающейся мануфактурной продукции. Попытки углубить реформу в этом направлении усилились в последнем десятилетии существования Речипосполитой, что несомненно являлось отражением нарастания капиталистических элементов.

Адам Галёс

### ПОЛЬСКИЙ ВОПРОС И ВНУТРЕННИЕ ОТНОШЕНИЯ В ГЕРМАНИИ (1894--1914)

Польско-немецкие отношения в общем и в борьбе с польским народом в частности в эпоху империализма часто являлись темой исторических исследований. Однако вследствие необыкновенно фальшивого представления этих вопросов националистической историографией проблема эта требует основательного пересмотра. Пересмотр этот в последнее время предприняли марксистские польские, советские и немецкие исследователи.

Национализм пропагировали центры крупного капитала в конкретных классовых целях. Для германского национализма борьба с польским народом сочеталась с одной стороны с германскими агрессивными военными планами, с другой с вопросами внутренней жизни государства, главным образом с борьбой имущих классов против рабочего движения. Настоящая статья занимается главным образом этим именно значением борьбы с польским народом для внутренней жизни Германской Империи.

С этой целью статья рисует отношения общественного мнения германских имущих классов к проблеме польского государства, к польским делам в России, к так наз. „славянской опасности“, наконец к польским делам в Австро-Венгрии. Примеры самых разнородных высказываний общественного мнения, как то многочисленные статьи в прессе, публицистические брошюры, речи в парламенте и другие доказывают, что мнение немецкой буржуазии в своем подавляющем большинстве тождественно с интересами самых реакционных групп крупного капитала.

В связи с этим стоит факт, что постоянная пропаганда „польской опасности“, пропаганда, которая беспрерывно велась в националистической прессе, одной из важнейших своих целей считала создать твердое убеждение необходимости объединения всех немцев в едином фронте, где можно было бы замазывать классовые конфликты. Национализм, в данном случае борьба с польским народом, должен был стать лозунгом, побуждающим к борьбе со всем, что определялось как „ненациональное“, следовательно в первую очередь также с интернациональным рабочим движением. В виду этого немцы не колебались признавать за этой мнимой „опасностью“ значение много превышающее ее реальный удельный вес, хотя это явно противоречило лансированной одновременно теории о „неполноценности“ поляков или вообще славян.

„Польская опасность“ являлась также очень удобным орудием, служащим для полной смычки разных групп имущих классов. И здесь главной задачей оставалась борьба с рабочим движением, но „национальные“ лозунги смычку эту облегчали необыкновенно. Начиная с конца XIX в. вплоть до 1914 г. замечается явное

Après le conseil de Korsuń Georges Chmielnicki et une partie des chefs cosaques ressentait le désir de renouer les relations brisées avec la Russie. Ils expédièrent donc une délégation aux voïévodes russes de la gauche du Dniepèr, c. à d. dans la partie de l'Ukraine restée sous la domination russe malgré la victoire polono-tartare de Cudnow. De son côté le tsar Alexis envoya une délégation chez le hetman cosaque. Ces tentatives cependant furent découvertes par les Polonais et ne réussirent pas.

Cependant un nouveau facteur intervenait à cette époque dans la situation déjà si compliquée de l'Ukraine, notamment les Tartares de Crimée. Ils avaient formé le projet de conquérir l'Ukraine et de la réunir à leur khanat. La campagne de Cudnow et le refoulement des troupes russes forcées de quitter la rive gauche du Dniepèr créaient une situation propice à la réalisation du plan des Tartares. Ils initièrent donc des démarches calculées à se concilier les chefs cosaques et à les disposer à devenir tributaires du Khan de Crimée; de cette manière l'Ukraine serait détachée non seulement de la Russie, mais également de son alliée, la république nobiliaire de Pologne. A cause du front commun dirigé contre la Russie les Tartares menaient cette manoeuvre secrètement, sans y engager l'autorité du Khan. Karach Bey entreprenait les pourparlers avec les chefs cosaques, en apparence de sa propre initiative. Cependant la nouvelle de ces complots parvint bientôt en Pologne et une contreaction énergique commence de son côté non seulement à Backchissaraï, mais encore à Istantoul.

Au commencement de l'année 1651 deux ambassades polonaises partaient pour la Crimée dans un court intervalle de temps: la première conduite par Ladislas Szmeiling, la seconde par Wieniawski. Leur but était surtout de semer le désaccord entre l'Ukraine et la Crimée, et de discréditer les Cosaques aux yeux des Tartares. Au même moment la cour de Pologne accueillait favorablement plusieurs députations cosaques, concédait des terres et des privilèges aux chefs cosaques pour les gagner aux projets polonais. Prazmowski, Chancelier de la Couronne, proposa ouvertement aux Cosaques le retour à l'état de choses tel qu'il existait avant 1648 et le front commun contre les Tartares.

La diplomatie polonaise exploitait aussi avec habileté la situation en Moldavie au commencement de 1661 pour attiser les querelles entre l'Ukraine et la Crimée. Cependant le conflit polono-tartare n'éclata pas ouvertement à ce moment en regard du front commun de la Pologne et de la Crimée dirigé contre la Russie. Pourtant la pression exercée par le Khanat de Crimée et la Turquie sur l'Ukraine, ainsi que l'acte de soumission fait quelques années plus tard par le hetman cosaque Doroszeńko envers ces deux puissances, eurent pour effet que les hostilités entre la Pologne et la Russie furent suspendues et que les deux pays se rapprochèrent entre eux sur la base d'une action commune contre l'Islam.

Jerzy Michalski

#### LE PROBLÈME DE LA POLITIQUE HOSTILE AUX CORPORATIONS DE MÉTIERS SOUS LE RÈGNE DE STANISLAS AUGUSTE

L'auteur débute par l'analyse de la littérature relativement peu nombreuse concernant le sujet traité et souligne, que la question du conflit entre les corporations et les éléments de l'économie capitaliste apparaissant dans la seconde moitié du XVIII-ème siècle, n'a été soulevée que sous forme de postulat dans les études récentes poursuivies selon les principes du matérialisme historique.

L'auteur mentionne ensuite deux exemples relatifs au conflit entre les corporations et les propriétaires de manufactures, et notamment, le conflit survenu dans les années 1788—90, à Wschowa entre le nommé Rohrmann, propriétaire d'une tannerie et les corporations des cordonniers et des tanneurs ainsi que le différend survenu en 1793 entre Dangel, propriétaire de la fameuse fabrique de véhicules à Varsovie et l'ensemble des corporations de métiers de Varsovie. Ces deux entrepreneurs s'efforçaient de se rendre indépendants des corporations qui entravaient leur liberté d'agir.

L'auteur analyse ensuite les projets et les tentatives de la politique menée contre les corporations, et surtout contre leurs privilèges de monopole.

Le problème de la politique hostile aux corporations des métiers a été soulevé, pour la première fois, en 1766 au cours d'une des sessions de la „Conférence du Roi“ (*cum ministerio*), créée par le roi Stanislas Auguste, au début de son règne en qualité d'embryon d'un gouvernement central. Il s'agissait alors de l'organisation de sociétés d'actionnaires pour la gestion de manufactures textiles et de tannage.

Le problème de la liquidation, du moins partielle, des corporations, ou bien celui d'une réforme radicale, en vue de leur ôter les privilèges de monopole devient d'actualité lors de la Diète de 1773—1775 ainsi que dans les premières années de l'activité du Conseil Permanent constitué en 1775.

Les tendances hostiles aux corporations sont inspirées aussi bien par les intérêts des organisateurs de manufactures et d'entreprises que par ceux des producteurs agricoles (hobereaux) traditionnellement malveillants aux corporations, ce qui explique le fait, que les corporations de l'industrie de produits alimentaires étaient l'objet des plus vives attaques.

Cependant les corporations ont trouvé au sein du Conseil Permanent leurs défenseurs, ce qui fait que les projets de tentatives les plus radicales, entreprises contre les corporations, sont demeurés toujours à l'état de projets.

Il en était de même quant aux décisions concernant les corporations, décisions contenues dans le Code élaboré en 1776—1780 sous la direction d'André Zamoycki, mais qui ont été rejetées par la Diète de 1780 à cause de certaines autres dispositions qu'il contenait.

Les commissions dites *Boni Ordinis* créées dans différentes villes par Stanislas Auguste, au cours des années 70—80, procèdent à la réforme des corporations en vue d'en faciliter, en premier lieu, l'adhésion à tous les artisans, de diminuer les cotisations perçues par les corporations et de soumettre celles-ci à un contrôle plus rigoureux des autorités municipales.

Dans les dernières années de l'activité du Conseil Permanent on note de nouveau la recrudescence de tendances hostiles aux corporations. En 1785, le Conseil Permanent publia une résolution concernant les corporations existantes sur le territoire de la ville de Wschowa. Dans l'esprit du Conseil cette résolution devait être une des premières mesures entreprises en vue de régler le problème des corporations existantes sur le territoire de tout le pays. Le point le plus important de cette résolution, c'est celui où le Conseil souligne que toutes les décisions relatives aux corporations cessent d'être en vigueur dans le cas où — comme le dit la résolution — elles s'opposent au peuplement du pays et à la libre répartition des produits de l'industrie, du commerce et des arts.

La suppression du Conseil Permanent au début de 1789 et le fait que la Diète de 4 Ans a été absorbée, dans les premières années de son activité par d'autres questions, a été cause que le problème des corporations ne lui a été soumis qu'au cours de la dernière année de son exercice, après la promulgation de la Constitution du

3 Mai. Ce problème était cependant discuté dans les journaux de cette époque-là, qui dressaient l'opinion malveillante contre les corporations.

Le monopole de la production dont jouissaient les corporations était attaqué par les partisans du physiocratisme ainsi que par les porte-paroles du libéralisme économique, se trouvant sous l'influence d'Adam Smith. La Diète de 4 Ans a suivi la ligne de ces tendances et par le décret-loi organisant la Commission de la Police (juin 1791) a décidé la suppression de tous les monopoles. La Commission de la Police s'efforçait de réaliser cette décision tout en ayant l'intention de ne pas épargner les corporations, mais elle n'a pas eu le temps de réaliser ses plans.

La réforme des corporations tendant à supprimer les monopoles de production devait faire l'objet des débats des deux Commissions de Police instituées par la Diète de Grodno en 1793, mais elles aussi n'ont pas eu le temps de pouvoir procéder à la réalisation de ce postulat.

L'histoire de ces tentatives prouve, que le développement des forces productrices en Pologne était alors relativement peu avancé, de sorte que les corporations n'avaient pas encore perdu leur raison d'exister. Voici pourquoi les postulats radicaux visant à les supprimer se sont avérés une utopie. La politique économique a suivi la ligne de la réforme des corporations de manière à leur faire protéger surtout les petits producteurs. Le développement de ces derniers était dans l'intérêt de la fraction progressiste de la noblesse — qui se rendait compte de la nécessité d'élargir ses débouchés pour les produits agricoles dans les villes.

En même temps, cette réforme devait garantir les manufactures naissant dans les villes contre les entraves des corporations. Les tentatives d'élargir cette réforme dans ce sens ont été intensifiées au cours de la dernière décade de l'existence de la République de Pologne, ce qui évidemment était le reflet de l'ascendance des éléments capitalistes dans l'économie du pays.

Adam Galos

#### A QUESTION POLONAISE ET LA SITUATION INTÉRIEURE EN ALLEMAGNE (1894—1914)

Les relations polono-allemandes en général et la lutte avec tout ce qui était polonais, durant la période impérialiste en particulier, ont souvent été l'objet d'investigations historiques. Cependant, par suite des falsifications de l'historiographie nationaliste, ce problème exige une révision radicale. Cette révision a été entreprise récemment par les savants marxistes soviétiques, polonais et allemands.

Les thèses nationalistes étaient propagées en Allemagne par les milieux du grand capital dans des buts dictés par les intérêts de classe. Pour l'impérialisme allemand la lutte contre les Polonais était d'une part la conséquence de son plan d'expansion vers l'est, d'autre part elle se liait étroitement avec les problèmes intérieurs allemands et surtout avec la lutte des classes possédantes contre le mouvement ouvrier. Le présent article s'occupe en premier lieu du second aspect de la lutte avec l'élément polonais. Dans ce but il présente tour à tour l'attitude de l'opinion des diverses classes possédantes allemandes vis à vis de certains problèmes ayant trait à la question polonaise: problème de l'État polonais, question polonaise en Russie et en Autriche, problème du „danger slave". Sur l'exemple de documents variés: articles de presse, brochures politiques, discours parlementaires,